

poniedziałek, 12.06.2023

Bł. o. Paweł Hilary Januszewski (1907 – 1945) – przeor karmelitów na Piasku w Krakowie, męczennik II wojny światowej

Okres II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej był czasem niezwykle krwawego prześladowania Kościoła. W tej dramatycznej konfrontacji zła z dobrem, Kościół w Polsce przemówił świadectwem wielkiej rzeszy swych męczenników, którzy oddali życie opowiadając się za wiernością Bożemu Prawu i za tym wszystkim, co oznacza „być chrześcijaninem”. Wśród tysięcy księży, zakonników i zakonnice, piękną kartę męczeństwa zapisała także Prowincja Polska Zakonu Karmelitów, z którego siedmiu zakonników zginęło za wiarę i Ojczyznę. Jednym z nich jest bł. O. Hilary Paweł Januszewski – męczennik z Dachau.

Paweł Januszewski urodził się 11 czerwca 1907 r. w miejscowości Krajenki, niedaleko Tucholi. Szkołę podstawową ukończył w Gręblinie, następnie uczęszczał do gimnazjum w Sucharach, którego nie ukończył z powodu braku środków finansowych. Od roku 1926 zamieszkał w Krakowie, pracując, uczęszczał na kursy przygotowujące go do egzaminu dojrzałości. We wrześniu 1927 roku postanowił pójść za głosem serca i poświęcić się służbie Bogu, wstępując do Zakonu Karmelitów.

W Zakonie obrał imię Hilary i rozpoczął nowicjat we Lwowie. Studia filozoficzne ukończył w Krakowie i w 1931 roku został wysłany przez przełożonych do Międzynarodowego Kolegium św. Alberta w Rzymie, by tam kontynuować studia teologiczne. W Rzymie złożył śluby wieczyste a po ukończeniu czwartego roku teologii w roku 1934 przyjął święcenia kapłańskie. Po uzyskaniu stopnia lektora teologii otrzymał nagrodę dla najwybitniejszego studenta Rzymskiej Akademii św. Tomasza i powrócił do Krakowa. W Konwencji krakowskiej o. Januszewski został obdarzony odpowiedzialną funkcją prefekta kleryków a w Seminarium zakonnym funkcją profesora teologii dogmatycznej i historii Kościoła. Przełożeni pokładając w nim wielkie nadzieje mianowali go przeorem klasztoru krakowskiego.

O. Hilary, dla siebie bardzo surowy i wymagający, w stosunku do podwładnych dał się poznać jako człowiek obdarzony wielką cierpliwością. Znany był w Krakowie jako osoba mająca nieugięty charakter i spokój ducha. Szczególną troską otaczał potrzebujących i chorych.

Ostatnie miesiące 1940 roku były trudnymi chwilami dla klasztoru krakowskiego. W grudniu żołnierze niemieccy przyszli aresztować kilku zakonników. Wówczas o. Hilary – nieobecny w czasie aresztowania – sam zdecydował się iść na Gestapo, twierdząc, że to on jest przeorem i on odpowiada za cały klasztor. Był to dzień jego aresztowania i początek „Kalwarii”. Został uwięziony na Montelupich. Stąd przewieziono go do Sachsenhausen, a następnie w 1941 roku do obozu koncentracyjnego w Dachau. Odtąd był już tylko numerem 27648.

W obozie pracował fizycznie na plantacjach. Był ceniony przez współwięźniów za dobroć, uczynność i poświęcenie. Wyróżniał się pogodą usposobienia. Tak ojca Januszewskiego wspominał współwięzień, ks. Kazimierz Mielewski: „Nie tylko ja miałem go w obozie za przyjaciela. Ale było takich bardzo dużo wśród księży, którzy cenili u niego jego dobroć, jego uczynność. Nikomu nie odmówił pomocy. A czynił to z taką skromnością i taką prostotą... Był pogodnego usposobienia, bo miał zawsze ufność w lepsze jutro. Ta cnota gromadziła przy nim dużo takich, którzy potrzebowali pociechy. On dodawał im otuchy. Karmelita wszystkim dawał przykład życia

modlitewnego”. Wszyscy więźniowie w Dachau oczekiwali wyzwolenia, bowiem dochodziły już do nich wieści, że front aliantów posuwa się szybko naprzód niosąc upragnioną wolność. Nadzieje ocalenia zostały jednak rozwiane przez epidemię tyfusu plamistego, która szybko rozprzestrzeniła się w obozie. Baraki z chorymi odgradzono siatką, aby nikt nie mógł się skontaktować z zarażonymi oraz by nikt stamtąd nie wyszedł.

Decyzja o zgłoszeniu się do pracy w blokach zarażonych nie była łatwa, była bowiem równoznaczna ze śmiercią. Pomimo to zgłosiło się 32 kapłanów, którzy w poczuciu odpowiedzialności za bliźniego zdecydowali się podjąć tę postugę. Po kilku dniach, kierowany gorliwością, dobrowolnie dołączył do nich o. Hilary Januszewski, tłumacząc innym: „Tutaj jesteśmy niepotrzebni... A decyzję podejmuję w pełni świadomości ofiary z własnego życia. Ja już stamtąd nie wrócę, ale tam nas potrzebują.” Wśród chorych apostołował 21 dni i 25 marca 1945 roku, niedługo przed oswobodzeniem obozu, został powołany do Chrystusowej chwały, kończąc swoje młode życie.

Jego ciało zostało spalone w obozowym krematorium w Dachu. Oddał swoje życie jako męczennik miłości. Jan Paweł II wyniósł go na ołtarze wśród 108 męczenników II wojny światowej w czasie wizyty w Polsce w czerwcu 1999 roku.

Wspomnienie liturgiczne bł. Hilarego Januszewskiego obchodzone jest 12 czerwca.